

Waldemar Bartosz: Dzięki zaangażowaniu związkowców wciąż jest nadzieja



Czas nie stoi w miejscu. Uwaga ta nie ma charakteru ani kosmologicznego, ani nawet fizycznego. Po prostu życie społeczne wymaga korekt. Wystarczy spojrzeć przez przysłowiowe okno i dostrzec problemy, które jak w kalejdoskopie prześcigają się jeden za drugim.

Wydawałoby się, że dopiero co toczyliśmy boje o uratowanie Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, czyli kieleckich marmurów a już mamy nowy podmiot, czyli Świętokrzyskie Kopalnie Surowców Mineralnych. Tylko się cieszyć, tyle że i tam nie brak problemów. Nasz Związek, jak zwykle, stoi w forpoczcie, aby sprostać tym problemom. W innym znowu przypadku, czyli w przypadku kieleckiego „Chemaru” o ból głowy przyprawia funkcjonowanie spółki zależnej, czyli Odlewni. Wizyty ministerialne, plany komunalizacji, wszystko to od lat toczy się jakby własnym życiem a problemów nie ma kto rozwiązać. W wielu przypadkach ma się wrażenie, że ludzie, ich praca, ich niepokoje traktowane są jak nie przymierzając worki ziemniaków. Można ich przerzucać, wyrzucać, przestawiać. Nikt nie zapyta o zdanie, o opinię, o samopoczucie. A przecież miało być lepiej.

Z innej beczki patrząc, kilkanaście lat temu, dzięki między innymi uporowi związkowców z „Solidarności” udało się uratować upadłą Hutę Ostrowiec, dzisiaj hutę CELSA. Niezłe plany rozwoju, nie małe nakłady poniesione przez właściciela huty powinny procentować w rozwoju zakładu, a co za tym idzie w rozwoju miejsc pracy. Tymczasem okoliczności zewnętrzne: błędna polityka klimatyczna Unii Europejskiej, błędy w polityce fiskalnej związanej z VAT-em zagrażają funkcjonowaniu tego czołowego zakładu pracy na kielecczyźnie. Zabiegi związkowców, zrozumienie w Radach Dialogu Społecznego i przychylność niektórych resortów dają nadzieję na rozwiązanie tych problemów.

Na początku lat 90-tych XX wieku, na jednym z posiedzeń Zarządu Regionu Świętokrzyskiego, jeden z kolegów popadł w optymizm i stwierdził, że „nasi już rządzą (chodziło o Obywatelski Klub Parlamentarny) a więc już tylko będzie dobrze”. Chodziło o spór czy powoływać związkowy fundusz strajkowy. Zwyciężył wtedy realizm. Fundusz stworzyliśmy i służy nam do tej pory.

Waldemar Bartosz

fot. W. Obremski

[Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 17](#)